

## **Rzeczywiste zainteresowanie dla dobra ludzi**

*List odpowiedzialnego za CDO Bernharda Scholza do wszystkich członków. 15 V 2008.*

Drodzy przyjaciele,

w ostatnich latach miałem okazję spotkać wielu z was dzięki mojej pracy dla Szkoły Przedsiębiorstwa Fondazione per la Sussidiarietà. Mogłem poznać wiele dzieł, ale przede wszystkim wiele osób w działaniu: widziałem rzeczywiste i rozumiejące zainteresowanie dobrem osób, miłość wyrażającą się nawet w poświęceniu, z umiłowaniem piękna, które jest znakiem obecnej we wszystkim pozytywności, nadzieję, która pozwala przeżywać również dramatyczne sytuacje z zaskakującą bezinteresownością.

Ci sami współpracownicy CDO, których mogłem spotkać i spotykam w tych dniach przeżywają swoją służbę z wielką hojnością i prawdziwym poświęceniem. Poznałem więc nasze towarzystwo jako rzeczywistość niezwykłą – bogatą w żywe człowieczeństwo, twórcze i wolne. I nie dotyczy to tylko dzieł najbardziej znanych, o których mówi się publicznie, ale także wielu mniejszych i mniej znanych przedsięwzięć, o których wiedzą tylko nieliczni.

CDO rozwija się rzeczywiście jako wzajemne wsparcie w tworzeniu dzieł, które chcą postawić w centrum dobro osoby, umocnić wolność, uprzywilejować odpowiedzialność i wносить wkład w dobro wspólne. W tym doświadczeniu, wyrażającym się ciągłym, niestrudzonym dążeniem do ideału, tkwi społeczna wartość i kulturalna waga CDO. Im bardziej jakieś dzieło wyraża autentyczne pragnienie osoby, tym bardziej rozwija się organiczna, sprawdzalna więź między dobrem osoby, dobrem przedsiębiorstwa i dobrem wspólnym. W tym sensie CDO świadczy, że możliwe jest przeżywanie pracy tak, by odpowiadając na własną potrzebę, wносить wkład w odpowiedź na potrzebę wszystkich.

W najbliższych miesiącach chcę przede wszystkim lepiej pojąć tę naszą działającą przyjaźń i zachęcić nas do dialogu o racjach, które wspierają nas w naszej pracy oraz o perspektywach, na które wskazują nasze doświadczenia, poczynając od wszelkiego rodzaju podmiotów reprezentujących CDO. Nie zbawia nas sprawne planowanie, ale jesteśmy odpowiedzialni wobec oczywistych znaków, które stawiają nam pytania i każą szukać wciąż bardziej odpowiednich sposobów prawdziwego wzajemnego wsparcia.

Nie chcąc od razu przesądzać o rezultatach tego dialogu, pozwalam sobie podkreślić trzy punkty, które zdają mi się szczególnie istotne, i które wydają mi się płynną

kontynuacją okresów przewodniczenia Giorgio Vittadiniego i Raffaello Vignali. Pierwsza troska dotyczy ludzi młodych i ich wkraczania do świata pracy. Po pierwsze należy uczynić wszystko, co możliwe, by dostrzec całość możliwości.

Kiedy młody człowiek wchodzi do firmy lub innego dzieła potrzebuje nie tylko ciągłego kształcenia zawodowego, ale także możliwości wychowania. Rzeczywiście, konieczność wychowania nie dotyczy tylko rodziny i szkoły, ale coraz bardziej również firmy: należy stwarzać warunki by ten, kto rozpoczyna pracę, mógł doświadczać samej pracy jako możliwości dojrzewania nie tylko zawodowego, ale również ludzkiego. Powinniśmy dążyć do dzielenia się jak największą ilością pozytywnych doświadczeń, które taką możliwość ukazują.

Druga kwestia dotyczy sieci między przedsiębiorcami. Wewnątrz CDO narodziło się i wciąż rozwija wiele związków między przedsiębiorcami, różniących się sposobem zrzeszania, celami, rozmiarami, które wszystkie odzwierciedlają prawdziwą naturę stowarzyszenia: są to miejsca, gdzie sami stowarzyszeni podejmują inicjatywę wspólnej pracy i budowania. Również te zrzeszenia między stowarzyszonymi mogą stać się dziedzictwem wspólnego doświadczenia.

Na koniec chciałbym podkreślić konieczność kształcenia zarówno zawodowego jak i w dziedzinie zarządzania – w firmach ukierunkowanych na zysk i tych non-profit. To właśnie idealne kryterium, do którego się odnosimy, wymaga ciągłego zaangażowania w poszukiwanie jak najbardziej odpowiednich metod i narzędzi rozwoju przedsiębiorstw, by pozwolić na ciągłość i trwanie temu wszystkiemu, co rodzi się z naszego twórczego, wynalazczego myślenia.

Od polityki spodziewamy się i wciąż będziemy się spodziewać ochrony inicjatyw osób, stowarzyszeń i ruchów obecnych w społeczeństwie. Wszystkim proponujemy działanie zgodne z zasadą pomocniczości, która uprzywilejowuje połączenie wolności i odpowiedzialności, korzeni demokratycznego społeczeństwa nie tylko w sensie formalnym, ale i materialnym. Wiemy, że możemy liczyć na polityków wrażliwych na tę tematykę, wśród nich na naszego przyjaciela, Raffaele Vignali, który poprzedzał mnie w kierowaniu CDO i któremu dziękuję za wielką pracę, którą wykonał, zwłaszcza przy potwierdzeniu „honoru prowadzenia przedsiębiorstwa”.

Rodzenie się działania rozpoznawalnego w swojej odmienności jest dowodem, że nasza przyjaźń ma źródło w czymś, co poprzedza ją i formuje od wewnątrz. Uznanie tego

idealnego źródła nie tylko jako genezy historycznej ale także genezy obecnej między nami jest aktem rozumnym. Fakty mówią same za siebie.

To my jako pierwsi powinniśmy dać się zaskoczyć tej nowości, która wypływa wciąż wśród naszych ograniczeń i błędów. Ale całe ludzkie i społeczne bogactwo, pozwalające nam na życie tą twórczą i otwartą na innych dynamiką należy zauważyć i docenić; często grozi jej zagubienie się w zaprzątnięciu codziennymi sprawami i zapominanie o swoich racjach.

Trzeba nam więc wierności ideałowi, a to oznacza wierność naszej przyjaźni, która odbija w sobie powód, dla którego narodziła się CDO. By wszystko mogło istnieć i służyć dobru każdego człowieka. Takie jest źródło naszego działania – we wszystkim.

Ale czym jest „dobro” osoby? Czym jest „dobro wspólne”? Nasza praca, nasze dzieła i nasze towarzystwo tym celniej odpowiedzą na te pytania, im lepiej będą umiały skierować się na charyzmat księdza Luigiego Giussaniego, który dziś uobecniany jest przez księdza Juliana Carrona. Ten charyzmat jest wciąż nowym początkiem CDO i możemy odkrywać go w jego prawdzie właśnie przez naszą pracę i przyjaźń. A ponieważ im większe jest drzewo, tym głębszych korzeni potrzebuje, to im bardziej rosną nasze dzieła i sama CDO, tym bardziej musimy czerpać z tych żywotnych soków – pamiętając, że owoce służą wszystkim. Wszystkie nasze działania i dążenia będą tym bardziej znaczące i „atrakcyjne”, im lepiej będą wyrażać chrześcijańskie doświadczenie, stając się dla wszystkich szansą na większe człowieczeństwo.

Tegoroczny Meeting będzie nosił tytuł „Albo protagonistami albo nikim”, który przywołuje nas w prostocie swojego wezwania do sensu naszej wzajemnej służby: robić wszystko, by ten kogo spotykamy, mógł stać się pierwszoplanową postacią własnego życia, własnej pracy, własnego przedsiębiorstwa, dobra wspólnego. Im bardziej pracujesz z tą myślą, tym bardziej sam stajesz się protagonistą. Tu tkwi wzajemność naszego towarzystwa i prawdziwa zdolność do przyjmowania wszystkich i dialogu z wszystkimi.

Jestem głęboko wdzięczny za możliwość współpracy z wami w tej wielkiej, pasjonującej przygodzie ludzkiej, tak pełnej wyzwań, ale przede wszystkim – pragnienia, by urzeczywistnić nowe formy życia poprzez wysiłek zaangażowania w codzienną pracę.

Pozdrawiam was serdecznie

Bernhard Scholz